№ 107. Rok X. SOSNOWIEC — piątek 16 maja 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III ej stronie—mk. 1.50 na IV ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odszeniem rocznie m. 30.00 — półrocznie m. 15.00—kwartalnie m. 7.50—miesięczno m. 2.50 z przesyłką pocztową 2 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Nasze sprawy.

Gorzkie uwagi.

Gdyby na jednego człowieka zwaliło się odrazu tyle kłopotów, co wali się codziennie na biedną Ojczyznę naszą ze wszystkich stron, to napewno ręceby mu opadły i w strasznym rozgoryczeniu rzuciłby wszystko, zdając się na wolę losu.

Polska jednak uczynić tego nie może: jak dobra Matka, stara się Ojczyzna nasza nadludzkim wysiłkiem dzieciom swym świetną zapewnić przyszłość, tu zasłaniając kraj przed najściem wroga, ówdzie wyrywając ziemię polską ze szponów bandyckich sąsiadów, tam broniąc się przed krzywdą, którą chcą jej wyrządzić.

A jednocześnie z obroną granic i zbieraniem w całość ziem i krajów polskich Matka-Ojczyzna stara się pomódz swym dzieciom w tej nędzy i opuszczeniu, w które wtrąciła je straszna wojna i wróg bezlitośny.

Więc karmi głodnych, wspomaga bezrobotnych, wznosi dach nad głowami bezdomnych.

A cóż my na to?

Rumieniec wstydu pokrywa oblicze, gdy się spojrzy, co się w tej nieszczęsnej Ojczyźnie dzieje.

Gdy jedni krew przelewają, ręce sobie urabiają i mózgi suszą dla dobra wspólnego, inni—a jest ich daleko więcej—jeno o sobie myślą, o żołądkach, wygodach i dostatnim przyodziewku.

Korzystają oni z tej niesłychanie trudnej sytuacji, z tego zamętu, który w nowopowstającym państwie panować czas jakiś musi i groźbami a wymuszaniem zdobywają dla się to, co winno być między wszystkich dzielone.

Dla nich to nic, że tam, na kresach, dzieci polskie mrą z głodu i z zimna. Za nic sobie ważą, że kraj zniszczony domaga się odbudowy, że zrujnowany przemysł musi być uruchomiony!

Nie zdają sobie z tego sprawy, że każdy pieniądz, jeśli nie będzie oparty na produkcji, lecz na zaciąga-

nych wciąż pożyczkach, traci wartość i że jedynie dźwignięcie przemysłu zapewnić nam może dobrobyt i podniesie wartość pieniędzy.

Im pilno; oni czekać nie chcą: jest Polska, więc opływać chcą we wszystko!

Przyjdzie, być może czas, że ci wszyscy pojmą, jak bardzo fałszywą drogę obrali. Pojmą, że nie ciągłe podwyższanie płacy stanowi o dobrycie, lecz zniżka cen, ogólne obniżenie kosztów produkcji artykułów, niezbędnych do życia, zapewnić nam może przy pracy utrzymanie dostatnie dla siebie i rodziny.

Przyjdzie czas, gdy przejrzą ślepi, ale ...oby nie było zapóźno.

(r.)

Odezwa Piastowców.

W ostatnim numerze „Piasta" znajdujemy bardzo niepokojące wieści o niezmiernie ciężkim przednówku w całym szeregu powiatów galicyjskich, jakoto w pow. żywieckim, sądeckim, nowotarskim, limanowskim i w częściach grybowskiego i gorlickiego. Nawet kilkunastomorgowi gospodarze w wielu razach znaleźli się już dzisiaj bez ziarnka zboża, a nawet bez ziemniaków.

W związku z tymi ponurymi wieściami stoi zapewne zamieszczona w tymże numerze organu piastowców odezwa „Do ludu polskiego", podpisana przez klub sejmowy tego stronnictwa, w której bieg myśli jest następujący:

„Mamy dziś przed sobą dwie drogi: albo wszystko, co możemy, złożyć na ołtarzu dobra Ojczyzny i mieć ją wolną, niepodległą i szczęśliwą, albo rozdrapać, co kto może i dostać się na nowo w niewolę...

„Państwo i wolność mogli nam dać obcy, — my je musimy własną siłą utrzymać...

„Głód jest strasznym doradcą i jeśli nie podzielimy się ostatnim kęsem chleba z tymi, co go nie mają, nastąpić mogą katastrofalne czasy dla nas, a gorzej dla Polski...

„Zewsząd podnoszą się narzekania, że zamożniejsi włościanie nietylko nie chcą świadczyć od siebie na rzecz potrzebujących, ale niejednokrotnie wyciągają chciwie rękę po to, co się należy biedakom, a swoje nadwyżki sprzedają paskarzom po wysokich cenach...

„My obecnie musimy sami sobie wystarczyć, musimy się wyżywić, musimy utrzymać państwo. Chcemy mieć Polskę państwem ludowym, lud więc musi na to państwo łożyć. Nie wolno nam zasklepiać się w ciasnym kole swojego podwórka, a nawet swojego stanu. My musimy myśleć o całości.

„Zwracamy się tedy do Was, Bracia i Siostry, którzy macie pewne nadwyżki środków żywności: wspomagajcie tych, którzy, czy to na wsi, czy w mieście cierpią głód. Nie wolno nam dopuścić do tego, by w naszych oczach marli z głodu ludzie na wsi, żyjący obok tych, co, mając jedzenia poddostatkiem, bez uszczerbku dla siebie mogą się nim z potrzebującymi podzielić. Jest to wasz święty obowiązek."

Górny Śląsk i Gdańsk.

W swych wściekłych atakach na ententę prasa niemiecka nie wspomina o Poznańskim, lecz krzyczy w niebogłosy z powodu Śląska i Gdańska: pierwszy potrzebny jest Niemcom dla utrzymania swej potęgi, drugi niezbędny im jest dla zgniecenia w zarodku powstającej na wschodzie potęgi polskiej.

Prasa gdańska i górnośląska wzywa ludność do protestów i manifestacji i wręcz oświadcza, że niemcy bronić będą do ostatniej kropli krwi tych ziem „czysto niemieckich".

I tu i tam tworzone są armje ochotnicze, werbowani oficerowie, a wczoraj zaczęto robić okopy na Górnym Śląsku, co można obserwować gołym okiem, zarówno z Niwki, jak i Milowic.

Szereg wieści, jakie nas doszły drogą telegraficzną lub zaczerpniętych z prasy hakatystycznej, maluje nam dokładnie wysiłki niemców, aby sprawiedliwości nie stało się zadość.

I jakże tu pogodzić te ich bandyckie przygotowania do obrony zrabowanej polakom ziemi z twierdzeniem hr. Brockdorffa o zmianie sposobu myślenia niemców?

Zarządzenia niemieckie na G. Śląsku.

W imieniu Podkomisarjatu dla Śląska dr. Czapla wystosował do prasy niemieckiej odezwę następującą:

Uważamy sobie za obowiązek zakomunikować ludności niemieckiej co następuje:

1) Władze wojskowe w porozumieniu z zarządem policji i po otrzymaniu pozwolenia z Berlina i Wrocławia postanowiły aresztować masowo przywódców ruchu polskiego na Śląsku, mianowicie zarządy rad ludowych, delegatów kopalni i hut oraz redaktorów.

Podkomisarjat w Bytomiu jeszcze w niedzielę powiadomił o tym naczelną Radę ludową w Poznaniu, a dziś przez Sosnowiec otrzymał potwierdzenie, że ententa została szczegółowo poinformowaną o tych zarządzeniach władz niemieckich na szkodę Śląska i ludności polskiej i że wywóz wszystkich artykułów żywnościowych dla Śląska zostanie wstrzymany przez Poznań o ileby zamierzone działania były przeprowadzone.

Komisarz żywnościowy amerykański przyłączył się do tego postanowienia.

W dalszym ciągu powiadomiono nas, że tym razem za każdego zaaresztowanego polaka górnośląskiego będzie aresztowanych 10 niemców w Wielkopolsce, w Kongresówce i w Galicji.

Z kół robotniczych górniczych i hutniczych oraz kolejowych dochodzą nas zapewnienia, że w razie zastosowania środków wspomnianych przez niemców, rozpocznie się strajk powszechny.

2) Rząd w Berlinie i władze prowincjonalne we Wrocławiu wystąpiły wczoraj z propozycją aby wszystkie artykuły żywnościowe, znajdujące się w spichrzach i składach, zostały jak najprędzej wywiezione.

Radzimy ludności niemieckiej, aby w swoim własnym interesie zaprotestowała przeciwko temu. My ze swej strony zrobiliśmy wszystkie przygotowania, by Górny Śląsk po przejęciu zarządu był szczodrze zaopatrzony we wszystko przez Poznań i Kongresówkę.

Jeżeliby teraz miały powstać jakiekolwiek trudności, to nie jest to naszą winą: cała odpowiedzialność za to spadnie na władze niemieckie.

Bytom, 13 maja 1919 r.

Najwyższa Rada ludowa.
Podkomisarjat dla Śląska
(podp.) Czapla.

Powyższe oświadczenie d-ra Czapli wywołało zaprzeczenie ze strony komisarza niemieckiego prowincji Śląskiej, który z pianą wściekłości zapewnia, że nikt za polskość nie był i nie będzie aresztowany, a jednocześnie nazywa wystąpienie d-ra Czapli zdradą państwa i kończy swoją odpowiedź tak:

„Jeszcze G. Śląsk jest niemiecki i dopóki jest takim, zdrada państwa ze strony polaków nie może być cierpianą".

Na całej granicy G. Śląska niemcy zaczęli kopać rowy i sypać okopy.

Co się dzieje w Gdańsku?

(Telegramy P. A. T.).

Gdańsk, 14 maja.

Jako jeden z licznych dowodów antypolskiej agitacji i zbrojeń niemieckich w Gdańsku i Prusach Zachodnich przytacza „Gazeta Gdańska" następujący fakt:

Przed dwoma tygodniami utworzono z listonoszów poczty gdańskiej osobną kompanję, która z nakazu wyższej władzy pobiera w strzelnicach wojskowych naukę strzelania.

Gdańsk, 14 maja.

O wartości niemieckich protestów — czytamy w „Gazecie Gdańskiej" — świadczy ostatnie zgromadzenie protestujące, urządzone przez niemców gdańskich na rynku Siennym. W dzień tego zgromadzenia zwolniono pracowników niemieckich od zajęcia zamiast o g. 3 i pół już o godz. 2-ej. Przed zgromadzeniem jednak polecono wszystkim zwolnionym zebrać się na „Wiebenplatzu", gdzie spisano wszystkich brakujących. Następnego dnia wszyscy ci, którzy w owej demonstracji udziału nie brali, a byli zwolnieni od zajęcia, mieli odrobić półtorej godziny. Dopiero po interwencji biura partyjnego socjalistów niezależnych zwolniono ich od obowiązku odrabiania.

Gdańsk, 14 maja.

W ubiegły poniedziałek przybyły do Nowego portu dwa angielskie parowce z żywnością dla Polski oraz parowiec szwedzki „Darket" z żywnością dla amerykańskiego Czerwonego Krzyża. We środę przybył amerykański parowiec „Lake Traverse" z żywnością dla Polski.

Gdańsk, 14 maja.

W „Gazecie Gdańskiej" czytamy: Hakatyści prą całą siłą przy pomocy kłamstw do oporu ludności niemieckiej, skoro będą musieli Prusy Królewskie i Gdańsk wydać Polsce. Władze niemieckie oraz osoby, mające z nimi styczność, opowiadają, że mają spisy osób, które zaaresztują w chwili, gdy Gdańsk będzie miał być przyłączony do Polski. Spisy obejmują mnóstwo osób ze wszystkich miast i powiatów Prus Zachodnich, zapowiadane aresztowania mają na celu pozbawić ludność polską kierowników i przywódców, cieszących się jej zaufaniem, aby potym prowokatorzy niemieccy mogli popchnąć ludność polską do nierozważnych czynów.

Gdańsk, 14 maja.

Amerykański okręt wojenny „Lea", który przed kilku dniami opuścił port gdański przybył znowu do Gdańska. Obecnie stoją na kotwicy w porcie gdańskim następujące wojenne okręty ententy: Amerykańskie „Harward" i „Lea", angielski „Walrus" i francuski „L'Ancre".

Gdańsk, 14 maja.

Kierownictwo żydowskiej gminy gdańskiej i wydział zwierzchnictwa żydowskich gmin Prus Wschodnich ogłaszają w niemieckich pismach gdańskich oświadczenie, że wraz ze wszystkimi innymi niemcami i żydzi niemieccy protestują przeciw oddaniu jakiejkolwiek części Niemiec Polsce.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 16 b. m. Jana Nepomucena.

Jutro w sobotę 17 b. m. Paschalisa.

Wschód słońca g. 4 m. 5.
Zachód „ g. 7 m. 47.

Ogólna.

Pomoc dla kresów. Nadchodzą do Warszawy relacje o okropnym położeniu ludności kresów wschodnich Rzeczypospolitej, które powracają obecnie do swej Macierzy. Szczególną troską musi przejmować los dziatwy kresowej.

Dzięki finansowej pomocy misji amerykańskiej, współudziału ministerjum zdrowia oraz pracy i opieki społecznej oraz tej organizacji, którą akcji całej zapewnić może Rada główna opiekuńcza, rozciągająca swą działalność na kresy, rozpocząć można planowe ratownictwo. W tym celu utworzył się centralny komitet pomocy dla dzieci, który narazie asygnował z funduszu, ofiarowanego przez misję amerykańską, 800,000 marek na pomoc dla kresów. Fundusz ten rozdzielony będzie pomiędzy poszczególne komitety lokalne — z przeznaczeniem przedewszystkim na zakup żywności.

Żywność dostarczana będzie ze składów państwowych w Brześciu i w Białymstoku. Obok rozdziału artykułów tworzone mają być kuchnie do wydawania posiłków bezpłatnych.

Obok akcji na kresach centralny komitet pomocy dla dzieci rozszerza swoją działalność na cały kraj.

Z Sosnowca.

Walka z lichwą. Wczoraj w Urzędzie walki z lichwą w Będzinie odbyło się zebranie w celu omówienia sposobów walki z paskarzami. Wybrany został komitet do którego weszli pp. Mrokowski, Nowak i Sakowicz.

W nadchodzącą niedzielę w sali Związków polskich na Pogoni zostanie zwołany wielki wiec.

Z bieżącej chwili. W tych dniach przybędzie do naszego miasta wybitny działacz p. dr. Dymowski z Warszawy. P. dr. Dymowski zabawi kilka dni w celu zaznajomienia się z działalnością tutejszych zrzeszeń handlowych i przemysłowych i odbycia konferencji w sprawach organizacji polskiego handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu w Zagłębiu.

Przemytnictwo. Przez straż graniczną na stacji Kazimierz zostały zatrzymane przemytniczki Feliksa Bogacka, Józefa Kajdas i przemytnik Wincenty Ślusarski ze 198 funtami słoniny; słoninę skonfiskowano, a sprawę oddano do Urzędu walki z lichwą w Będzinie.

Rita Sacchetto w Sosnowcu. Zawdzięczając usilnym staraniom znanej dyrekcji koncertów Alfreda Straucha, będziemy mieli rzadką okazję podziwiać w naszym mieście jedną z najsłynniejszych współczesnych tancerek klasycznych p-nią Ritę Sacchetto, która występami swoimi wywołuje w całym świecie cywilizowanym istny podziw i entuzjazm ze strony krytyki i publiczności. Pani Sacchetto wystąpi u nas w d. 22 bm. w sali teatru zimowego. Będzie to istotnie uczta duchowa w wielkim stylu dla wszystkich tych, którzy w wolnych od trosk chwilach żądni są podniosłych wrażeń artystycznych. Bilety już nabywać można w księgarni „Wiedza".

Strajk. W fabryce p. Kraupego wybuchł strajk. Ślusarze zarabiają tam po 12 mk. dziennie, zażądali więc 50 proc. podwyżki, której im nie przyznano, wobec czego pracę porzucili.

Także poeta! Do redakcji naszej przed kilku dniami przyszedł „poeta" Stanisław Cyba, który przepisał był wiersz cudzy i przysłał do „Iskry", gdzieśmy go wydrukowali, i oświadczył, że to ktoś sfałszował jego podpis, gdyż on wiersza tego nie pisał. Od nówiliśmy zamieszczenia podobnego oświadczenia, gdyż na zasadzie charakteru pisma doszliśmy do przekonania, że ów Cyba zawinił.

Onegdaj Cyba przyszedł do redakcji po raz wtóry. Tym razem nie tylko przyznał się do napisania wiersza, lecz oświadczył, że on ten wiersz ułożył jeszcze w marcu r. b., ma co ma świadków, wobec czego pociągnie p. Piątkowską do odpowiedzialności.

Biedna p. Piątkowska! Głyby była wiedziała, że Cyba „ułoży" wiersz jej wobec świadków w r. 1919, to nie byłaby go wydrukowała w zbiorku poezji przed 3 laty.

Ogródki kolejowe zaczęto usuwać po jednej stronie ul. 3 maja. Pracę tę przerwano jednak, gdyż magistrat podobno zażądał od kolei, by uporządkowała chodnik po oddaniu placu miastu. Czy to czasem nie za wielkie wymaganie? Choć zaoszczędzenia miastu wydatków może się skończyć tak, że ulica zostanie taką, jaką jest dziś.

Zjednoczenie narodowe zawiadamia jadących na wycieczkę do Krakowa, że wyjazd nastąpi w sobotę o godz. 5 po poł. z dworca dąblińskiego; zbiorą się zaś jadący już o godz. 3 m. 45 w lokalu Zjednoczenia narodowego przy ulicy Starososnowieckiej 16.

Z Będzina.

Dochód z kwesty. Ze zbiórki ulicznej na rzecz Patronatu poborowego w Będzinie zebrano: 1981 mk. 50 fen. (w tym uszkodzonych 6 marek) koron 755 i 60 halerzy oraz 2 ruble. W zbiórce wydatną pomoc okazali skauci i członkowie straży ogniowej.

Kwesta w Dąbrowie przyniosła 2113 koron (w tym uszkodzonych 86 koron), 208 marek i 9 rubli.

W Niwce zebrano: 816 koron (uszkodzonych 19 k.), mk. 224 i 90 fen. i 1 rubel 7 kop.

Z Klimontowa wpłaciła W. P. Liedmerowa od Komitetu kobiet polskich z zabawy 800 koron.

Wszystkim Sz. Komitetom i osobom, zajętym zbiórką, zarząd składa piękne podziękowanie.

Następne wpływy podamy oddzielnie.

Liberalna polityka. W budżecie naszego grodu corocznie umieszczane są pozycje na różne cele kulturalne, oświatowe i filantropijne. I to w dość nawet pokaźnych cyfrach. Ale systematyczney plan ten, okazuje się, przeprowadzany jest tylko dla efektu na papierze, bo wiecznie braki w kasie miejskiej sprawiają, że pozycje te redukują się lub całkiem spadają z budżetu, ku umartwieniu odnośnych humanitarnych instytucji. I w rezultacie jedynie pozostaje marka liberalnej polityki finansowej miasta.

Kursy dla nauczycieli. Dla przygotowania nauczycieli szkół ludowych i miejskich do wymaganych przez ministerjum w. r. i o. p. egzaminów, zorganizowane zostały za pozwoleniem p. inspektora okręgowego kursy, podzielone na trzy grupy: pedagogiczną, humanistyczną i matematyczno-przyrodniczą. Dyrekcja kursów zawiadamia niniejszym, że kandydaci zapisani, winni zgłosić się do gmachu gimnazjum p. Roplińskiej w Będzinie, d. 16 b. m. od godz. 4—6 po poł.

Z Łagiszy.

Obchód 3 maja.

D. 1-go maja przerwano pracę i u nas, w kopalni Łagisza, ze względu na inne kopalnie, gdyż wszędzie nie pracowano dla miłego spokoju. Socjaliści zrobili sobie święto i chodzili po ulicach i rynkach, a kościół zdala ominęli.

Mówcy krzyczeli co chwila do ludu zgromadzonego: „Precz z kapitalistami!"

Mój kochany mówco, jeżeli precz z kapitalistami, to puszczaj ty w ruch hutę Bankową i inne fabryki, by ten lud miał utrzymanie i zarobek, żeby się nie tułał bez kawałka chleba!

Nasz lud łagiski zrozumiał, że te pochody na nic się nie zdadzą; że niema co słuchać tych mówców, żydowskich wojtków, boś ny słuchali, jak jeden z nich na szyb przyszedł i zaczął cudne rzeczy opowiadać, a zrywać sobie piersi. Krzyczał, że go słychać było wiorstę drogi (czy to zadarmo?).

U nas, w Łagiszy, już się zatracił komunizm i bolszewizm. Zrozumiał lud roboczy, że te gwałty, krzyki i pochody do niczego dobrego nie doprowadzą, to też ludność z całej Łagiszy wzięła udział w pochodzie 3 go maja. O godz. 7 rano zaczął się lud gromadzić przed Domem ludowym, skąd miał wyruszyć pochód. Domy były prześwietnie udekorowane, tylko gmina łagiska wcale nie była przystrojona. O godz. 9 wyruszył pochód do kościoła parafjalnego do Grodźca na nabożeństwo.

Najpierw podążał krzyż z dwiema chorągwiami, póź iej dzieci ze sztandarami z dwuch szkół, za dziećmi podążali strażacy ze sztandarem; dalej — górnicy, w przepięknych uniformach górniczych, czapki z piórópuszami; za górnikami — orkiestra, urzędnicy całej kopalni i biura wraz z dyrektorem, następnie gospodarze i gospodynie oraz stowarzyszenia.

Po nabożeństwie udaliśmy się do pomnika Kościuszki, gdzie były rozczulające przemowy, a od Kościuszki udaliśmy się do Domu ludowego w Łagiszy. Tutaj też były mowy tak przenikające, że zrozumiał lud polski, co znaczy bolszewik. Bracia kochani, niech będzie hasłem naszym Bóg i Ojczyzna nasza!

W. S.

Z Czeladzi.

Zabawa ludowa. W dniu 18 maja r. b., t. j. w nadchodzącą niedzielę w miejscowym parku odbędzie się wielka zabawa ludowa na dochód straży ogniowej. Cena biletu wejścia dla dorosłych 1 mk. dla uczącej się młodzieży i dzieci po 50 fen. Bufet i cukiernia zaopatrzone będą w różne przekąski i napoje po cenach możliwie niskich. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra z kopalni „Saturn"; przytym urządzone będą tańce, śpiewy, confetti, kołobieg, wyścigi w workach, w beczkach, poczta i wiele innych niespodzianek. Nader urozmaicony program, a przedewszystkim cel, napewno ściągną liczną publiczność, albowiem straż ogniowa cieszy się wśród tutejszych mieszkańców dużą sympatją.

Telegramy.

Podejrzane przygotowania.

Haga, 15 maja.

(Tel. P. A. T.).

Pruski minister wojny wyjechał do Gdańska i na granicę wschodnią dla zbadania sytuacji, wytworzonej przez przejazd armji Hallera.

Prasa francuska pisze: „Należy śledzić, co niemcy robią, bo inaczej powtórzyć się może historja lądowania armji polskiej w Gdańsku".

A jednak podpiszą!

Paryż, 15 maja.

(Tel. P. A. T).

„Matin" donosi:

Na tajnym posiedzeniu w Berlinie postanowiono, że Niemcy podpiszą traktat pokojowy.

Scheidemann jest zdania, że podpisanie traktatu jest konieczną ofiarą.

Propozycje Niemiec.

Bazylea, 14 maja.

(Tel. wł. „Iskry")

Havas donosi:

W piątek doręczone być mają kontr-propozycje niemieckie.

Clemenceau został upoważniony do bezpośrednich rokowań z delegatami, o ile to okaże się możliwe.

„Temps" pisze, że zadaniem Francji będzie przeszkodzić wszelkim nieporozumieniom między aljantami, które mogłyby się zrodzić na tle propozycji niemieckich.

Optymizm hr. Brockdorffa.

Berlin, 15 maja.

(Tel. wł. „Iskry")

Hr. Brockdorff Rantzau w wywiadzie z przedstawicielem biura „Europa Presse" w Warsaju wyraził przekonanie, że ciężkie warunki preliminarjów pokojowych są następstwem nieufności do Niemiec. Ententa chce mieć gwarancje dotrzymania pewnych warunków, lecz na słowo nie wierzy niemcom. Dla tego też hr. Brockdorff pragnie, by ententa przy układach dała delegacjom możność dostarczenia dowodów o zupełnej zmianie sposobu myślenia Niemiec.

Foch wraca na front.

Haga, 15 maja.

(Tel. wł. „Iskry".)

Z Paryża donoszą:

W dniu 12 maja marsz. Foch powrócił na front w związku z mogącymi wyniknąć następstwami wskutek nie podpisania traktatu przez Niemcy.

Anglicy w armji polskiej.

Warszawa, 15 maja.

(Tel. P. A. T.).

Ministerjum zagraniczne otrzymało zawiadomienie, że Anglja pozwala b. oficerom armji angielskiej na wstępowanie do wojska polskiego, celem walki z bolszewikami.

Granice Węgier i Austrji.

Paryż, 14 maja.

(Tel. P. A. T.).

„Rada dziesięciu" załatwiła ostatecznie sprawę granic Austrji i Węgier.

Cieszyn dla Czechów?

Paryż, 15 maja.

(Tel. wł. „Iskry")

„Journal" w artykule o ustaleniu granic Węgier i Austrji pisze, iż czecho słowakom przyznano Czechy, Morawy i większą część Śląska austrjackiego z Cieszynem (?!).

Przewóz armji Hallera.

Berlin, 15 maja.

(Tel. wł. „Iskry").

Biuro telegraficzne Wolffa zaprzecza stanowczo wiadomości, podanej przez prasę warszawską, o wstrzymaniu przewozu wojsk Hallera kolejami niemieckimi i skierowanie ich do Polski drogą na Gdańsk.

B. T. Wolffa stwierdza, że żadne zmiany w przewozie wojsk polskich nie zajdą i że przewóz wojsk tych trwa w dalszym ciągu bez przerwy.

Rozejm polsko-ukraiński.

Wiedeń, 14 maja.

(Tel. P. A. T.).

Biuro prasowe ukraińskie donosi z Paryża:

Międzysojusznicza komisja do spraw polsko - ukraińskich pod przewodnictwem gen. Bothy, przy udziale delegatów polskich Dmowskiego i gen. Rozwadowskiego i delegatów ukraińskich: Ozińskiego, Panejki i pułk. Witowskiego odbyła posiedzenie,

na którym Botha zaproponował rozejm na podstawie linji demarkacyjnej: Bug na północnym wschodzie do zachodniej granicy powiatu drohobyckiego na południowym zachodzie. Lwów zostałby przy Polsce, tereny naftowe Drohobycza przy ukraińcachch. Linja ta nie byłaby ostateczną.

Przeciw bolszewikom.

Paryż, 15 maja.

(Tel. P. A. T.).

Urzędowo potwierdza się wiadomość o zgromadzeniu w Helsingforsie armji 50,000 w celu rozpoczęcia ofensywy na Petersburg.

Los Wilhelma II.

LONDYN (Havas). „Nationale News" donosi z Hagi, że rząd holenderski postanowił wydać b. cesarza Wilhelma.

Korespondent „Daily Chronicle" rozmawiał z wybitną osobistością, doskonale poinformowaną o planach rządu niemieckiego co do Wilhelma. Wobec tego, iż ententa zażądała od Holandji ekscesarza, Wilhelm prawdopodobnie powróci do Niemiec, które stanowczo będą się sprzeciwiać jego wydaniu. Naród niemiecki nie dopuści, ażeby cesarz dostał się w ręce tych, którzy mają być jednocześnie jego oskarżycielami i sędziami.

„Times" donosi:

Jeśliby tylko eks-kaiser przedostał się przez granicę do Niemiec, niewątpliwie byłby to pierwszy krok do obsadzenia z powrotem tronu niemieckiego przez Hohenzollernów.

Taką opinję wygłasza Mr. Gerard, były poseł amerykański w Niemczech.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Członkowie wojskowej straży kolejowej w Sosnowcu, w dniu przysięgi zamiast orkiestry w czasie defilady składają na skarb narodowy 193 mk. (sto dziewięćdziesiąt trzy)

— Adela Grabczyk złożyła na skarb narodowy 1 mk. niklem i 1 mk. 50 f. srebrem.

Magistrat m. Sosnowca

ogłasza konkurs na stanowisko

Kierownika biura Magistratu.

Warunki konkursu są następujące:

obywatelstwo i narodowość polska, nieprzekroczony 40 rok życia, wyższe wykształcenie (o ile możności ukończenie wydziału prawnego lub nauk politycznych) conajmniej 1 roczna praktyka biurowa w instytucjach komunalnych lub państwowych.

Reflektuje się na kandydata energicznego, zdolnego organizatora. Warunki od umowy.

Podanie wraz z curiculum vitae, świadectwami i referencjami winny być składane do Biura Magistratu do dnia 1 czerwca r. b. w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na stanowisko kierownika biura Magistratu".

Sosnowiec, dnia 13 maja 1919 r.

Obwieszczenie.

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, że wszelkie afisze i ogłoszenia przeznaczone do opublikowania—powinny być drukowane tylko w zakładach miejscowych i przed rozlepianiem—mają być przedstawiane Wydziałowi Prasowemu przy Komisarjacie Rządowym w Będzinie.

wz. Komendanta
B. Witkowski.
porucznik.

OGŁOSZENIE.

Magistrat podaje do wiadomości, że karty ziemniaczane z okresu zimowego **straciły swoją wartość w dniu 1-szym kwietnia r. b.** i ziemniaki na te karty przez Komisje Żywnościowe nadal **wydawane nie będą.**

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dn. 9 maja 1919.